

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Edukacja](#)

Uczelnie nie zawsze mogą zwrócić niewykorzystaną dotację

Nie zawsze uczelnie publiczne mogą zwrócić niewykorzystaną przed końcem roku dotację z budżetu - mówiła minister nauki Barbara Kudrycka na posiedzeniu sejmowej komisji podczas omawiania raportu NIK na temat wykorzystania publicznych środków przez uczelnie.

Najwyższa Izba Kontroli w raporcie opublikowanym w ubiegłym roku zwróciła uwagę m.in., że resort nauki nie zawsze egzekwuje od uczelni przestrzeganie dyscypliny finansowej, czyli nie odbiera dotacji, której uczelnie nie wykorzystały do końca roku na cel, na który została ona przyznana. "Część szkół starała się pilnować tego, ale część nie" - powiedział na czwartkowym posiedzeniu

dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, Grzegorz Buczyński.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka wyjaśniała, że w niektórych przypadkach, zwłaszcza kiedy dotacja została przyznana na dużą inwestycję, nie można było wymagać od uczelni zwrotu pieniędzy. Zdarzało się bowiem, że uczelnia wybudowała to, co miała wybudować, ale przed końcem roku nie zdążyła zapłacić wykonawcy.

"Zwrócenie tych środków mogłoby naruszyć płynność finansową uczelni, np. Uniwersytetu Jagiellońskiego, który musiałby zwrócić 24 mln zł do ministerstwa, a my nie mielibyśmy nawet podstawy prawnej, żeby przekazać im w następnym roku środki na przetransferowanie dla wykonawców" - powiedziała.

Posłowie zapoznali się też z pozostałymi wynikami kontroli, która ogólnie wypadła pozytywnie.

NIK wytknęła niektórym uczelniom brak odrębnych ewidencji środków pochodzących z dotacji na prowadzenie studiów bezpłatnych i pochodzących z czesnego za studia płatne. Kontrolerzy wyrażali obawę, że dotacje przeznaczone na studia dzienne mogą być wykorzystywane do "wspierania" studiów płatnych, bo niskie czesne na studiach płatnych sprzyja pozyskiwaniu większej liczby studentów.

NIK skontrolowała 38 szkół wyższych, w tym 27 publicznych (na 95 nadzorowanych przez MNiSW, czyli 28 proc.) i 11 niepublicznych (na 335 działających, czyli 3 proc.), a także Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kontrola objęła lata: 2008, 2009 i pierwsze półrocze 2010 r.

Z kontroli wynika, że większość ze skontrolowanych uczelni publicznych (74 proc.) nie prowadziła odrębnej ewidencji księgowej kosztów związanych ze studiami dziennymi oraz zaocznymi. "W efekcie rektorzy nie mają wiedzy, czy prawidłowo wykorzystują i rozliczają dotacje budżetowe, które mogą być przeznaczone wyłącznie na pokrycie kosztów kształcenia studentów i doktorantów dziennych. Nie wiedzą też, czy opłaty za studia zaoczne faktycznie pokrywają ich koszty (uwzględniając w tym koszt amortyzacji i remontów) i czy nie są zbyt niskie lub zbyt wysokie, na co nie zezwalają przepisy prawa" - napisała NIK w raporcie.

Kudrycka zaznaczyła, że znowelizowane prawo o szkolnictwie wyższym zobowiązuje uczelnie do prowadzenia odrębnych kont bankowych i rozliczeń pieniędzy z budżetu i z innych źródeł. Obecnie więc na uczelniach takiego problemu nie ma.

W raporcie podkreślono jednak, że nieprawidłowości były również w tych szkołach, które prowadziły taką ewidencję. Na trzech uczelniach (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Legnicy, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) studenci zaoczni płacili więcej niż rzeczywiście kosztowały wybrane przez nich studia. Różnice te kształtowały się od 847 tys. zł (PWSZ Legnica 2008 r.) do prawie 4 mln zł (UWM Olsztyn w 2008 r.). Na czterech innych uczelniach czesne za studia niestacjonarne z kolei nie pokrywało ponoszonych przez szkoły kosztów (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Państwowe Wyższe Szkoły Zawodowe w Chełmie, Płocku i Skierniewicach).

Jak podała NIK, na kilku uczelniach kontrolerzy natrafili na znaczne dysproporcje między kosztami kształcenia na studiach dziennych a opłatami za studia zaoczne, np. na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie opłaty za studia niestacjonarne były kilkakrotnie niższe od przeciętnego kosztu kształcenia dziennego. W Szkole Głównej Handlowej koszt studiów niestacjonarnych w 2008 r. stanowił zaledwie 47,8 proc. kosztów kształcenia na studiach stacjonarnych, a w roku 2009 r. - 56,3 proc.

Kontrolerzy zwrócili uwagę rektorów na kwestię wypłat stypendiów. Jedna trzecia skontrolowanych uczelni publicznych i aż dwie trzecie niepublicznych nie zapewniało studentom terminowych wypłat stypendiów socjalnych, które powinny trafiać do nich co miesiąc. Tymczasem stwierdzone opóźnienia wynosiły nawet kilka miesięcy.

Źródło: <http://www.naukawpolsce.pap.com.pl>

<http://laboratoria.net/edukacja/12684.html>

Informacje dnia: [Zdrowych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia Zapraszamy na wyjątkową edycję Targów PCI Days 2025!](#) [Zawał już dawno przestał być chorobą mężczyzn](#) [Świąteczna apteczka](#) [Radioaktywny pluton się nie ukryje](#) [Złoty Medal Chemii przyznany po raz 14](#) [Zdrowych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia Zapraszamy na wyjątkową edycję Targów PCI Days 2025!](#) [Zawał już dawno przestał być chorobą mężczyzn](#) [Świąteczna apteczka](#) [Radioaktywny pluton się nie ukryje](#) [Złoty Medal Chemii przyznany po raz 14](#)

Partnerzy